

Naprzód,
do nowych
osiągnięć
i zwycięstw

MŁODZI PIONIERZY SOCJALISTYCZNEGO BUDOWNICTWA!

Przykładem ofiarnej pracy dla Polski Ludowej
zapalajcie wszystkie młode serca
do walki o szczęście kraju ojczystego

Młodzieży łódzka!

My, uczestnicy I Łódzkiego Zlotu Młodych Przewodników, dokonaliśmy podsumowania osiągnięć produkcyjnych i wyników współzawodnictwa, uzyskanych przez młodych chłopców i dziewczęta z zakładów pracy naszego miasta.

W ciągu roku ubiegłego młodzież nasza kroczyła w pierwszych szeregach walki o plan. Tysiące zobowiązań, którymi witaliśmy wszystkie ważne wydarzenia w życiu naszego kraju, dały gospodarce narodowej dodatkową produkcję wartości wielu milionów złotych.

Młodzi robotnicy w przemyśle włókienniczym i metalowym, poprzez właściwą organizację pracy, coraz lepiej wykorzystują moc produkcyjną maszyn, wzorując się przy tym na bogatych doświadczeniach komunistów. Podnosząc swe kwalifikacje zawodowe, młode tkaczki i przadki przechodzą stale na obsługę coraz większej ilości maszyn.

W czwartym kwartale ubiegłego roku powstało w Łodzi około 40 nowych brigad produkcyjnych. To wszystko przyczyniło się do poważnego wzrostu wydajności pracy, którą jest naszym prawem, sprawą honoru i naszą radością, którą budujemy szczęśliwe życie naszej Ojczyzny.

Poważnie rozwinięła się i nadal rozwija w naszych zakładach ruch pionierski, który obejmuje swym zasięgiem coraz szersze rzesze młodzieży. Wewnątrzzakładowe brzo- gady pionierskie sturmują „waskie gardła” produkcji i likwidują je. Tam, gdzie najtrudniej, gdzie sytuacja zagraża w wykonaniu planu, tam spieszą młodzi chłopcy i dziewczęta z brzo- gady pionierskiej.

Młodzi patrioci!

Ojczyzna stworzyła przed naszym pokoleniem nieograniczone możliwości. Dala nas praca i szeroko otworzyła wrota awansu. I za to wszystko winniśmy Ojczyźnie bezgraniczną wdzięczność i miłość. Te wdzięczność i miłość wobec Ojczyzny wyrażamy w codziennym trudzie nad realizacją planów produkcyjnych. Pracą swą pomnażamy dobro- byt kraju i jego potęgę.

Z każdym dniem coraz piękniejsza staje się nasza Ojczyzna, coraz bardziej uprzemysłowiona, silniejsza, zdolna odeprzeć zakusy wroga, który usiłuje wykorzystać nasze trudności, nasyla na nasz kraj szpiegów i dywersantów. Współzawodnictwem i przodownictwem oraz czujnością w pracy przekreślił podstęp wroga. Na przekór wrogowi nieustannie spieszącą będziemy nasz krok ku szczęśliwemu jutru Ojczyzny, ku Polsce silnej, uprzemysłowionej — Polsce Socjalistycznej.

Młodzieży!

Zlot nasz odbył się w X rocznicę powstania bohater- skiego Związku Walki Młodych, 10 lat temu najlepsza młodzież polska, skupiona pod sztandarem ZWM, ruszyła u boku AL, do walki o wyzwolenie narodu i społeczeń- stwa. Mając przed oczyma wizję przyszłej Ojczyzny, w której nie będzie ucisku i wyzysku, Ojczysty sprawiedliwość społecz- nej, najlepszą młodzież synów i córek polskiego nie szczędziła swej krwi i życia w walce ze zleniawionym okupantem oraz faszystowskim podziemiem spod znaków rodzimej re- akcji. Za taką Polskę, w jakiej dziś żyjemy, oddali swe ży- cie Janek Krasicki i Hanka Sawicka — twórcy nieustraszonego ZWM, oraz wielu innych.

Smiałe marzenia tych młodych patriotów stały się dziś rzeczywistością. My dziś staliśmy się spadkobiercami tych pięknych tradycji. Fakt ten nakłada na nas duże obowiązki. Mamy prowadzić dalej, aż do zwycięstwa, walkę, którą oni zapoczątkowali i za którą oddali swe młode życie.

Dlatego też stawiamy na najtrudniejsze odcinki pracy. Rozwijamy szeroko ruch pionierski. Walczymy o miano bry- gady pionierskiej i miano pioniera. Rozszerzamy, upo- wszechniamy i przenosimy na całą młodzież swe najlepsze doświadczenia.

Młodzi przodownicy!

Swym entuzjazmem i patriotyzmem porywając za sobą swych kolegów i koleżanki. Swym przykładem zapala- jąc wszystkie młode serca do walki o szczęście naszej Ojczyzny.

Szturmując „waskie gardła” produkcji w swych zakła- dach. Podnosząc stale swe kwalifikacje zawodowe, rozsze- rzając ruch wielozawodniczości.

Postępowanie i śmiały stosunek do pracy, uzyska- ne przez Was w realizacji zobowiązań produkcyjnych. W większym niż dotychczas stopniu czerpiąc z doświadczeń radzieckich komunistów.

Podnosząc pracę kulturalno — oświatową w Waszych świetlicach, aby młodzież po pracy mogła w nich znaleźć godziwą i przyjemną rozrywkę. Poprzez dobrą pracę świe- tlicę w poważnym stopniu wpłynęli na kształtowanie so- cjalistycznej moralności naszej młodzieży.

Wyrabiając teżby fizyczną naszą młodzież poprzez dobrą pracę kół sportowych i masowe zdobywanie odzna- ki SPÖ. W szeregach Frontu Narodowego umacniając Jed- ność naszego narodu.

Ukazujemy naszej młodzieży wspaniałe perspektywy na- szego życia. Tępnym i pędzącym przez bułantów i obbo- ków żerujących na owocach naszej pracy i opóźniających nasz marsz ku socjalizmowi. Nie pozwólmy, aby prze- wodzili naszej młodzieży mamiysynki i mazgaje.

Bądźmy czujni wobec wszelkich zakusów wroga, wobec szpiegów i dywersantów. Strzeżmy tajemnicy służbowej i powierzonego nam socjalistycznego mienia.

Dotrzymujmy ślubowania złożonego Ojczyźnie na chwa- łę okryte sztandary, na pamięć bohaterów KZMP i nie- ustraszonych ZWM. Niech przykładem w naszym codziennym trudzie będzie nam młodzież komunistowska, budująca w swym kraju zrebę komunizmu.

Młodzieży! Naprzód, do walki o szczęście naszego po- kolenia, o jutro naszej Ojczyzny, o Polskę Socjalistyczną!

Przewodniczący KC PZPR, Prezes Rady Ministrów tow. Bolesław Bierut

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 29 — ROK IX

ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 2 LUTEGO 1953 ROKU

CENA 15 GR.

o zadaniach
przemysłu
węglowego



WARSZAWA, 1. 2.

W dniach 28, 29 i 30 stycz- nia br. przebywał w Katowicach Przewodniczący Komitetu Centralnego PZPR, Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut w towarzystwie członka Biura Politycznego KC PZPR, wiceprzewo- dniczącego Rady Mini- strów Hilarego Mię- cza i ministra Górnictwa Ryszarda Niesporka i wle- cmi- nistrów Górnictwa Mię- cza Lesza, Bolesława Kr- pińskiego, Jana Mitre- gi i Walentego Kubicy.

zes przeprowadził szereg rozmów z przedstawicielami załóg górniczych oraz z dy- rektorami niektórych kopalń i zjednoczeń przemysłu wę- glowego.

Dnia 30 stycznia obr., na spotkaniu z aktywnym partyj- nym i gospodarczym prze- mysłu węglowego, Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut wygłosił przemówienie do górników, sztygarów, techni- ków i inżynierów przemysłu węglowego.

(TEKST PRZEMÓWIENIA PODAJEMY NA STR. 2)

Ogólnolódzki zlot młodych patriotów

WCZORAJ W GMACHU MDK ODBYŁ SIĘ ZLOT MŁODYCH PRZODOWNIKÓW PRACY, W KTÓRYM WZIEŁO UDZIAŁ PONAD 800 DELEGATÓW ZE WSZYST- KICH ZAKŁADÓW PRACY NASZEGO MIASTA.

W prezydium Zlotu zasię- dli: I sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR tow. Jan Jabłoński, sekretarz KŁ PZPR tow. Henryk Winter, przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi, tow. Ryszard Olasek, kie- rownik Wydziału Młodzieży Robotniczej ZG ZMP — Jerzy Chabełski oraz przedsta- wiciele organizacji maso- wych, wojska i Milicji Oby- watelskiej. Otwarcia Zlotu dokonała wiceprzewodni- cząca ZŁ ZMP tow. Henryka Mikuc.

W imieniu łódzkiej organi- zacji partyjnej powitał u- czestników Zlotu I sekretarz KŁ PZPR tow. Jan Jabło- Ński, który przekazał delega- tom serdeczne powitania i życzenia owocnych obrad.

— Żyjemy w okresie — mó- wił tow. Jabłoński — kiedy zbrodniczy imperializm an- glo-amerykański i niedobitki hitlerowskiego faszyst- zmu chwyciły się najbardziej zwyrodniałych metod w wal- ce z postępiem, w walce prze- ciwko Związkowi Radzieckie- mu i krajom demokracji ludo- wej. Musimy również zda- wać sobie sprawę, że i w na- szym kraju istnieją jeszcze niedobitki wrogów, którzy na każdym kroku pragną szkodzić naszej Ojczyźnie.

Wrog zjada sobie sprawę, że młodzież nasza, to przyszłość naszego narodu, dlatego naj- częściej ostrze wrogich ataków jest w nią skierowane. Wrog pragnie siać zamęt w Waszych szeregach, chce Was za wszelką cenę odciągnąć od aktywnego budownictwa nowego życia. Musicie być czujni. Wypełnić młodzieży jest po stronie potrzeb naszej ukochanej Ojczyźnie. Nie szczędźcie trudu, aby Ojczy- zna nasza była coraz piękniej- sza i bogatsza, aby naród nasz mógł żyć w pokojowych warunkach. Uczcie się niena- widzić wroga, który nam rzuca kłody pod nogi, uc- zcie się nienawidzić wrogów, którzy dają do tego, aby w naszej pięknej Ojczyźnie za- panował „amerykański styl życia”.

Na zakończenie swego przemówienia tow. Jabłoński wznosił okrzyk: — Niech ży- je nasza młodzież, duma, przyszłość naszego „narodu”. Na sali zerwała się burza o- klasków i okrzyków na cześć Polskiej Zjednoczonej Partii

Robotniczej i jej przewodni- czącego, towarzysza Bieruta.

W imieniu społeczeństwa łódzkiego powitał delegatów przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi — tow. Ryszard Olasek, a w i- mieniu Wojska Polskiego plk Bronisław Szubiec.

Referat, podsumowujący wyniki międzyzakładowego współzawodnictwa młodzieży w ostatnim kwartale ubiegle- go roku, wygłosił przewodni- czący Zarządu Łódzkiego ZMP — tow. Henryk Lewan- dowski.

— W czwartym kwartale 1952 r. — mówił tow. Lewan- dowski — poważnie wzrósł procent młodzieży, biorącej udział we współzawodnictwie. Powiększył w tym okresie kil- kadziesiąt produkcyjnych brigad młodzieżowych. Po- przez systematyczne podno- szenie kwalifikacji zawo- dowych selek młodzieży pracu- jącej, znacznie wzrosła wy- dajność pracy. Przyczyniło się to do wykonania planów produkcyjnych w tych zakła- dach, które w trzecim kwar- tale 52 roku znajdowały się daleko w tyle za przodującymi zakładami.

W Zakładzie „C” ZPB im. Stalina, w którym przez dłu-

gi okres nie wykonywano planów, w czwartym kwar- tale ubiegłego roku plan zwycięsko przekroczono — do 103,3 proc. W ZPB im. 1 Maja, gdzie do października 1952 r. dociągano za ledwie do 85 proc., wykonania pla- nu, w czwartym kwartale u- zyskano średnio we wszyst- kich oddziałach — 104 proc.

Wielkim osiągnięciem może się poszczycić organizacja ZMP w ZPB im. J. Marchlew- skiego, gdzie w ostatnim kwartale 1952 roku 90 proc.

młodzieży tych zakładów w pełni i rytmicznie wykonywa- ło swe normy produkcyjne.

Tow. Lewandowski podkre- ślił w swym referacie, że oprócz tych osiągnięć jest jeszcze i dużo braków. Do nich przede wszystkim należy to, że we współzawodnictwie młodzieży istnieje jeszcze dużo żywio- łowości, że brzo- gady współza- wodniczące często nie po- ZMP-owski strzegą źródeł swych osiągnięć, wzbraniając

(Dalszy ciąg na str. 3)

Od redakcji

Ze względu na nawal bieżą- cego materiału kolejną wy- powiedź w naszym korespon- dencyjnym p. „Ujawniamy no- we rezerwy, codziennie wyko- nujemy plan” — zamieścimy w numerze następnym.

W siedemnastym dniu nara- dy głos zabierze STANISŁA- WA PALUCH, snowaczka z ZPW im. 9 Maja.

Radosne spotkanie młodości

Gdy tylko zbierze się wię- ciej młodzieży, i to mło- dzieży, potrzebującej nie tylko pracować za dwóch, ale i u- mięjęcej bawić się, śpiewać, radować pełną pierś, wów- czas samorodnie powstają no- we gry, nowe zabawy, nowe

zwyczaje. Takim nowym zby- czeniem, przywiezionym z Fe- stiwalu w Berlinie, było na Zlocie Warszawskim polowanie na znaczki zagranicznych or- ganizacji młodzieżowych. Pa- mietam doskonale tych swois- tych rekordzistów i rekordzi-

stki, z dumą obnoszących na pierśiach po pięć, sześć znacz- ków organizacji młodzieżo- wych z różnych krajów. Na Ogólnolódzkim Zlocie Młodych Przewodników narodził się no- wy, piękny zwyczaj — zbiera- nie dedykacji na książkach.

Skończyła się część oficjalna i z sali teatralnej MDK mło- dzież wyległa do hallu. I od ra- zu potworzyły się duże grupki chłopców i dziewcząt. Środek takiej grupki stanowił zaszy- czaj albo jakiś wybitniejszy przodownik, albo też gość za- praszony przez młodzież. Ola- czały go wesoło roześmiane twarze i wyciągnięte ręce z otwartymi książkami. Na ka- żdą książkę trzeba napisać coś innego, coś oryginalnego...

Przez pewien czas puł- kownik Szubiec tak był obłożony, że trudno się było do niego dociągnąć. Z triumfującą miną opuścił tę grupę Stefan Sawicki. Na pierwszej stroni- cy „Żelaznego Potoku” Sera- fimowicz p. Szubiec napisał: „Zobaczcie, rezerwy — powołanie na pracę dla naszej Ojczyzny”.

Sawicki jest ogromnie ura- dowany.

— Przed trzema miesiącami skończyłem służbę wojskową i powróciłem do swej dawnej pracy — mówi Sawicki. — Właśnie dlatego mnie, rezer- wiście, pułkownik życzy powo- dzenia w pracy w cywilu. Bo w wojsku słu mi nienajgor- ziej. Zostałem nawet kapra- lem.

Ale i w cywilu także nie idzie mi najgorzej, skoro po trzech miesiącach pracy mło- dzież uczyniła go swym dele- gatem na Ogólnolódzki Zlot. Sawicki jest technikiem teleko- munikacji i pracuje w Okręgo- wej „Dz. Pocz. i Telegrafu”. Pracuje sumiennie, wydajnie, dlatego właśnie znalazł się wśród przodujących młodzie- ży Łodzi.

I mnie! I mnie! Mnie też! Ja też chcę mieć pa- miątkę ze Zlotu.

Trzy młode dziewczęta gło- sy równocześnie dopominają się od przewodniczącego Zarza- dku Fabrycznego ZMP o dedy- kacje na książkach.

Cóż wam napisać? Czegoś wam życzyć? — zastanawia się głośno przewodniczący.

— Napisać Zosce Chyć- skiej, żeby przeszła na 12 wa- rsztatów, bo 8 — to już jej mało — radzi Janka Sobczak.

— A tak, właśnie, tak jej napiszcie — klaszcze w ręce i śmieje się Maria Szczęśniak.

Te trzy młode dziewczęta, to tkaczki z oddziału „C” ZPB im. Stalina. Każda z nich obsłu-

guje po osiem krosien, każda z nich przekracza normy. Zo- fia Chyćska za wydajną pra- cę odznaczona została Srebr- nym Krzyżem Zasługi.

Przeciętnie w 115 procentach wykonuje swą dzienną normę Maria Szczęśniak. Na cześć Zlotu Młodych Przewodników w Warszawie wraz z Jan- ką Sobczak i Lucyną Balcerzak zorganizowały trojkę tkacką i obsługiwały w trojkę 16 krosien. Po Zlocie postanowiły zwiększyć swój wysiłek i każ- da z nich przeszła na obsługę 6 warsztatów, a później na 8 warsztatów.

Każdy delegat z książ- ką w ręku. Jest w tym coś zachwycającego, coś sym- bolicznego. Jest to doskonały wyraz zainteresowań naszej młodzieży, jej pędu do nauki, do wiedzy.

W ogromnych salach zieleń ZMP-owskich koszuł miesza się z czerwienią kwiatów. Na pierwszy niejednego z delegatów błyszczy Odznaka Przewo- dnika Pracy, Brzo- gowy lub Srebrny powołanie na pracę dla naszej Ojczyzny”.

Sawicki jest ogromnie ura- dowany.

— Przed trzema miesiącami skończyłem służbę wojskową i powróciłem do swej dawnej pracy — mówi Sawicki. — Właśnie dlatego mnie, rezer- wiście, pułkownik życzy powo- dzenia w pracy w cywilu. Bo w wojsku słu mi nienajgor- ziej. Zostałem nawet kapra- lem.

Ale i w cywilu także nie idzie mi najgorzej, skoro po trzech miesiącach pracy mło- dzież uczyniła go swym dele- gatem na Ogólnolódzki Zlot. Sawicki jest technikiem teleko- munikacji i pracuje w Okręgo- wej „Dz. Pocz. i Telegrafu”. Pracuje sumiennie, wydajnie, dlatego właśnie znalazł się wśród przodujących młodzie- ży Łodzi.

I mnie! I mnie! Mnie też! Ja też chcę mieć pa- miątkę ze Zlotu.

Trzy młode dziewczęta gło- sy równocześnie dopominają się od przewodniczącego Zarza- dku Fabrycznego ZMP o dedy- kacje na książkach.

Cóż wam napisać? Czegoś wam życzyć? — zastanawia się głośno przewodniczący.

— Napisać Zosce Chyć- skiej, żeby przeszła na 12 wa- rsztatów, bo 8 — to już jej mało — radzi Janka Sobczak.

— A tak, właśnie, tak jej napiszcie — klaszcze w ręce i śmieje się Maria Szczęśniak.

Te trzy młode dziewczęta, to tkaczki z oddziału „C” ZPB im. Stalina. Każda z nich obsłu-

guje po osiem krosien, każda z nich przekracza normy. Zo- fia Chyćska za wydajną pra- cę odznaczona została Srebr- nym Krzyżem Zasługi.

Przeciętnie w 115 procentach wykonuje swą dzienną normę Maria Szczęśniak. Na cześć Zlotu Młodych Przewo- dników w Warszawie wraz z Jan- ką Sobczak i Lucyną Balcerzak zorganizowały trojkę tkacką i obsługiwały w trojkę 16 krosien. Po Zlocie postanowiły zwiększyć swój wysiłek i każ- da z nich przeszła na obsługę 6 warsztatów, a później na 8 warsztatów.

Każdy delegat z książ- ką w ręku. Jest w tym coś zachwycającego, coś sym- bolicznego. Jest to doskonały wyraz zainteresowań naszej młodzieży, jej pędu do nauki, do wiedzy.

W ogromnych salach zieleń ZMP-owskich koszuł miesza się z czerwienią kwiatów. Na pierwszy niejednego z delegatów błyszczy Odznaka Przewo- dnika Pracy, Brzo- gowy lub Srebrny powołanie na pracę dla naszej Ojczyzny”.

Sawicki jest ogromnie ura- dowany.

— Przed trzema miesiącami skończyłem służbę wojskową i powróciłem do swej dawnej pracy — mówi Sawicki. — Właśnie dlatego mnie, rezer- wiście, pułkownik życzy powo- dzenia w pracy w cywilu. Bo w wojsku słu mi nienajgor- ziej. Zostałem nawet kapra- lem.

Ale i w cywilu także nie idzie mi najgorzej, skoro po trzech miesiącach pracy mło- dzież uczyniła go swym dele- gatem na Ogólnolódzki Zlot. Sawicki jest technikiem teleko- munikacji i pracuje w Okręgo- wej „Dz. Pocz. i Telegrafu”. Pracuje sumiennie, wydajnie, dlatego właśnie znalazł się wśród przodujących młodzie- ży Łodzi.

I mnie! I mnie! Mnie też! Ja też chcę mieć pa- miątkę ze Zlotu.

Trzy młode dziewczęta gło- sy równocześnie dopominają się od przewodniczącego Zarza- dku Fabrycznego ZMP o dedy- kacje na książkach.

Cóż wam napisać? Czegoś wam życzyć? — zastanawia się głośno przewodniczący.

— Napisać Zosce Chyć- skiej, żeby przeszła na 12 wa- rsztatów, bo 8 — to już jej mało — radzi Janka Sobczak.

— A tak, właśnie, tak jej napiszcie — klaszcze w ręce i śmieje się Maria Szczęśniak.

Te trzy młode dziewczęta, to tkaczki z oddziału „C” ZPB im. Stalina. Każda z nich obsłu-

ZBIGNIEW NOWICKI.

Fot. — Maks Szarfharo

Wykonanie zadań planowych — to najwyższy obowiązek każdego robotnika, technika, inżyniera, kierownika

Przemówienie Przewodniczącego KC PZPR, Prezesa Rady Ministrów, tow. Bolesława Bieruła, wygłoszone na spotkaniu z aktywnym partyjnym i gospodarczym przemysłu węglowego

TOWARZYSZE!

O wielkiej wadze i znaczeniu przemysłu węglowego w Polsce Ludowej mówił się często i powszechnie, mówi się zarówno u nas, jak i poza naszym krajem. Węgiel jest jednym z czynników, który określa znaczenie gospodarcze Polski w Europie, w szczególności dla pokojowego rozwoju wszystkich krajów, które weszły na drogę budownictwa socjalistycznego.

O znaczeniu węgla w gospodarce naszego kraju mówią wymownie cyfry: W roku 1947 — pierwszym roku 3-letniego planu odbudowy gospodarki Polski Ludowej — wydobyliśmy 59 milionów ton węgla.

W roku ubiegłym (1952) wydobyliśmy już 84,5 miliona ton, czyli o 25,5 milionów ton więcej niż przed 5 laty. Jest to wielkie i poważne osiągnięcie polskich górników, zwłaszcza, jeśli się zważy, jaką spuszczając otrzymała Polska Ludowa po poprzednich gospodarzach, po kapitalistach. Kapitaliści baroni węgla prowadzili rabunkową gospodarkę w węgla, grabili często bogactwa węglowe nie troszcząc się o przyszłość przemysłu węglowego. Świadczy o tym te liczne trudności w eksploatacji pokładów węglowych, które są jeszcze dziś wynikiem tej rabunkowej gospodarki.

Polska Ludowa nie tylko odbudowała i rozszerzyła produkcję przemysłu węglowego, ale wkłada corocznie olbrzymie sumy w planowe i długofalowe inwestycje — celem uporządkowania, wzmocnienia i potężnej rozbudowy w następnych latach przemysłu węglowego. Żadna gałąź przemysłu, żadna dziedzina naszego potężnego planu uprzemysłowienia Polski Ludowej, żaden dział naszej gospodarki nie skupia na sobie tyle troski partii, rządu, państwa i całej klasy robotniczej, całego naszego narodu — co przemysł węglowy, co górnictwo. Jest to zrozumiałe — jeśli się zważy, że węgiel — to największe bogactwo Polski, to podstawa naszego wzrostu gospodarczego, naszej energii, naszej siły, jedna z podstaw naszej ekonomiki, a więc — naszego budownictwa socjalistycznego.

Węgiel — to główne paliwo całego naszego przemysłu i transportu, główne źródło rozwoju naszej energetyki i elektryfikacji Polski, główny środek opłaty dla olbrzymiej większości obywateli naszego kraju. Gdy planowa produkcja węgla nie jest w pełni realizowana — odczuwa to natychmiast cały przemysł, cierpi na tym kolejno i inne środki transportu, spada zaopatrzenie ludności w opał. Można by powiedzieć bez przesady, że niewykonanie planów wydobywania węgla nawet o 1 procent — stanowi natychmiast odczuwalną przez wszystkich, przez cały kraj, trudność i przeszkodę w pracy i w życiu, stanowi utrudnienie w rozwoju całej naszej gospodarki. Bowiem węgiel — to równocześnie nasz najważniejszy produkt wymiany z innymi krajami, które dostarczają nam szeregi ważnych surowców, jakich Polska sama nie posiada: bawełny, węgla surowego i rzadkich metali niezbędnych dla przemysłu, wielu maszyn i urządzeń dla nowych fabryk, które budujemy, aby Polska stała się nowoczesnym krajem przemysłu i nowej techniki. Za węgiel otrzymujemy wiele surowców i różnorodnych materiałów, które posiadamy w ilości niedostatecznej, jak np.: ruda żelazna, wełna, skóry, produkty naftowe, nawozy sztuczne itp.

A więc węgiel — to główna nasza waluta w handlu zagranicznym. Z tego zaś wynika, że węgiel polski i jego planowe wydobywanie — to ważna i decydująca sprawa nie tylko dla nas, ale i dla tych krajów, które Polska zaopatruje w węgiel.

Węgiel jest najkorzystniejszym dla nas artykułem naszego eksportu, nie tylko dlatego, że go wiele możemy wywozić, że jesteśmy w węgiel bogaci, ale i dlatego, że ogólne warunki wywozu węgla są dla nas korzystniejsze niż w innych artykułach naszego eksportu. Jesteśmy największym dostawcą węgla dla krajów sąsiadnych, węgiel warunkuje otrzymywanie przez Polskę wielu takich artykułów, które nie łatwo lub w ogóle nie można byłoby inaczej nabyć za granicą w obecnych warunkach. Ale ponadto jakie doniosłe znaczenie posiada fakt, że powołała się wywóz naszego polskiego węgla zaopatrzenie kraje budujące socjalizm, jest jednym z ważnych czynników ułatwiających rozwój przemysłu i budownictwo socjalizmu w krajach demokracji ludowej. To przeświadczenie jest tytułem do szczególnej dumy naszego polskiego górnictwa.

A zatem praca nad wydobywaniem węgla — to problem nie tylko ekonomiczny, ale i wielka sprawa polityczna, sprawa nie tylko wewnętrzna, ale i międzynarodowa. Górnik, pracujący rzetelnie i ofiarnie nie w zadowoleniu, podnoszący z głębi ziemi polskiej najcenniejsze jej skarby, dający w swej ciężkiej pracy wzór poświęcenia i walczący z zapalem o nieustanny wzrost wydobywania — to nie tylko wielki i budzący szacunek całego narodu patriota, ale to równocześnie budowniczy nowego ustroju socjalistycznego, to współczestnik walki o wzmocnienie międzynarodowego obozu pokoju i socjalizmu.

Trzeba sobie jasno uświadomić przed przystąpieniem do analizy wyników pracy w przemyśle węglowym w roku ubiegłym i w styczniu roku bieżącego, przed analizą zadań, jakie stoją przed bracią górniczą, przed partią i całym narodem w roku bieżącym w dziedzinie przemysłu węglowego.

Pozwolę sobie zilustrować najpierw te zadania kilku cyframi.

W porównaniu z rokiem 1938 w obecnej polskiej niecce węglowej, która rozszerzyła się poważnie dzięki odzyskaniu przez Polskę części Górnego i Dolnego Śląska, wydobyliśmy w roku ubiegłym z gór o 15 milionów ton węgla więcej, niż wydobyto na tym samym obszarze w r. 1938. Jest to niewątpliwie i wymowne świadectwo przewagi naszego ustroju socjalistycznego, przewagi gospodarki władzy ludowej nad gospodarką kapitalistyczną.

Plan wydobywania na rok 1953 jest nie tylko w pełni realny i możliwy do osiągnięcia, ale i konieczny, nieodzowny dla całej naszej gospodarki. Trzeba to jasno powiedzieć w obliczu faktu, że po raz pierwszy w krótkiej — ale jakże doniosłej — historii naszego górnictwa po wyzwoleniu zadania planowe roku ubiegłego nie zostały wykonane.

Czy może zadania postawione górnictwu w roku ubiegłym były za wysokie? Nie — nie można tego powiedzieć. Zadania wzrostu wydobywania węgla w roku ubiegłym były dopasowane do faktycznego wzrostu wydobywania w latach poprzednich. Faktyczny wzrost wydobywania węgla w r. 1947 w porównaniu z rokiem poprzednim wynosił 12 milionów ton. W roku 1948 — w stosunku do roku poprzedniego — 11 milionów ton. W obu tych latach był to wzrost niezwykły duży i tłumaczy się on przede wszystkim tym, że kopalnie węgla były w tym okresie intensywnie odbudowywane ze zniszczeń wojennych i w roku 1948 osiągnęliśmy w zasadzie niemal całkowitą odbudowę przemysłu węglowego, uzyskując wydobywanie nieco większe od przedwojennego.

Poczynając od r. 1948 faktyczny coroczny wzrost wydobywania osiągnął charakter rytmiczny, świadczący o stałym rozwoju przemysłu węglowego. Planowe zadania były regularnie wykonywane, z mniejszą lub większą nadwyżką, od chwili wyzwolenia aż do roku ubiegłego, w którym po raz pierwszy zadania planowe nie zostały osiągnięte. Jednakże zaplanowany wzrost wydobywania w wysokości 4 milionów ton opierał się na całkowitej uzasadnionych i możliwych do osiągnięcia założeniach. Trzeba przeciwstawić, że wiele zostało zrobione w ciągu minionych lat w dziedzinie mechanizacji robót, w zakresie zaopatrzenia przemysłu węglowego w maszyny i sprzęt bardziej nowoczesny od poprzedniego. Inwestycje, stanowiące wielkie sumy, wkładane regularnie w gospodarkę węglową powinny dawać swój skutek. Plan wzrostu wydobywania w roku ubiegłym był więc najzupełniej uzasadniony.

Jaki był poziom wykonania zadań planowych w latach poprzednich? — W roku 1950 — pierwszym roku naszej Sześcioletniej — plan został wykonany w 102 proc., w 1951 r. — w 101,2 proc., natomiast w roku ubiegłym wy-

konanie spadło po raz pierwszy do 98,2 proc. zadań planowanych. Jest to bardzo poważny sygnał, wymagający gruntownego przeglądu sytuacji w przemyśle węglowym.

Jakie są przyczyny niewykonania przez przemysł węglowy planu państwowego, jakie są podstawowe trudności przemysłu węglowego, jakie drogi prowadzą do przewyższenia tych trudności?

1. Wiadomo, że w okresie między pierwszą a drugą wojną światową potencjał produkcyjny przemysłu węglowego stale kurczył się. Nie przeprowadzono niemal żadnych inwestycji z wyjątkiem drobnych robót kamieniarskich, które miały na celu koncentrację wydobywania. Zgłębiono w tym okresie zaledwie jeden szyb.

Rabunkowa gospodarka okupanta pogłębiła jeszcze i zaostriżyła ten zły stan. W momencie objęcia przez Polskę Ludową gospodarki węglowej zastaliśmy katastrofalny stan, który wyrażał się w minimalnym zapasie gotowego węgla do urabiania, w rabunkowej gospodarce pokładów siłowych, z zaniechaniem eksploatacji pokładów uboższych, w wielkim zanieganiu obszarów, w naruszeniu równowagi w złożu, co powodowało niebezpieczeństwo tapania i nadmiernych ciśnięć.

Jednocześnie urządzenia energetyczne, wydłagowe i transportowe nie odnawiane przez długi okres czasu znajdowały się w wyjątkowo złym stanie. Wszyscy pracownicy przemysłu węglowego wiedzą, jaki olbrzymi wysiłek został wykonany przez państwo ludowe dla przewyższenia katastrofalnego stanu w kopalniach odziedziczonego w rezultacie panowania polskiej burżuazji i rabunku hitlerowskiego okupanta.

O ile w całym okresie międzywojennym zgłębiono tylko jeden szyb, to w roku 1950 zgłębiono 2150 metrów szębów, w 1951 — 2500, w 1952 r. — 3000. W roku 1950 wybito 40 tysięcy metrów przekopu, w 1951 — 50 tysięcy metrów, w 1952 r. również 50 tysięcy metrów.

Te wielkie inwestycje rozszerzyły dostęp do złoża i dały znaczne powiększenie zapasów węgla gotowego do urabiania.

Wiadomo, jakie olbrzymia robota została wykonana w zakresie podszkolenia 15 kopalni o dziennym planie wydobywania 52 tys. ton zostało włączonych w system podszkoleniowy i o ile przed wojną mułilo się dziennie 21 tys. m sześciopięt, to w 1952 r. mułilo się już dziennie 48 tys. m sześciopięt, a plan na 1953 rok przewiduje 54 tys. m sześciopięt.

Ten wielki wysiłek inwestycyjny państwa ludowego będzie się z każdym rokiem wzmagał i nasilał, ale trzeba, aby pracownicy przemysłu węglowego i jego kierownicy w całej pełni zrozumieli, że należy dążyć do maksymalnej koncentracji nakładów inwestycyjnych, największej ich efektywności i najszybszego podniesienia produkcji.

Dlatego trzeba, aby inwestycje przemysłu węglowego były stale i systematycznie badane i oceniane pod kątem widzenia ich celowości, efektywności, kosztów, najmniejszego zużycia materiałów tak, aby olbrzymie sumy finansowe i olbrzymie środki materialne wydzielane przez państwo, dawały jak najlepszy wynik i najlepsze efekty w rozszerzeniu produkcji.

Jeżeli wszyscy pracownicy przemysłu węglowego i kierownicy tego przemysłu w pełni zrozumieją to zadanie, to otrzymamy z naszych inwestycji maksymalne korzyści, szereg trudności, na które cierpi przemysł węglowy zostanie szybciej przewyższony i produkcja nasza będzie rosła w szybszym tempie.

2. Współczesny przemysł węglowy wymaga coraz większej mechanizacji podstawowych procesów produkcyjnych. Mechanizacja ta możliwa jest do przeprowadzenia w oparciu przede wszystkim o własny, rodzinny, rozbudowany przemysł maszyn górnictwa.

Przed wojną w paru fabryczkach, a raczej warsztatach produkowano rocznie zaledwie 3 i pół do 4 tys. ton maszyn i urządzeń dla potrzeb górnictwa. W 1947 roku wyprodukowaliśmy już 13 tys. ton maszyn i urządzeń dla potrzeb górnictwa, w 1952 r. 48 tys. ton, w 1953 roku plan przewiduje dalszy wzrost.

Nasz przemysł maszyn górnictwa produkuje już obecnie niemal pełny wachlarz maszyn i urządzeń dla potrzeb górnictwa, a mianowicie: maszyny i urządzenia dla potrzeb urabiania, ładowania, transportu, urządzenia nadzoria i podszkolenia, urządzenia wydłagowe, klatkowe i składowe. Nie produkujemy jeszcze maszyn wydłagowych, ale rozpoczęto już budowę mniejszych jednostek i stopniowo będzie opływana produkcja maszyn wydłagowych w wachlarzu niezbędnym dla potrzeb górnictwa.

Nie bacząc na ten wielki wzrost produkcji maszyn i urządzeń górnictwa, ilość ich jest jeszcze niedostateczna. Rzecz jasna, że w miarę rozszerzania naszej bazy hutniczej, w miarę wzrostu produkcji stali i wyrobów walcowanych, w miarę wzrostu produkcji blach i odłuków, będzie rosła produkcja maszyn i urządzeń górnictwa.

Trzeba sobie jednak zdawać sprawę, że sam wzrost produkcji nie wystarczy — jasne jest, że dla wzmocnienia tego zaplecza maszyn i urządzeń, na które jest jeszcze wiele uzasadnionych skarg.

Trzeba i to jest niezmierznie pilne i ważne zadanie, jak najszybciej przełamać występującą jeszcze w wielu miejscach, niechęć do mechanizmów, konserwatywny stosunek do mechanizacji. Trzeba skończyć z barbarzyńskim stosunkiem do maszyn i urządzeń górnictwa, z niedbałą ich konserwacją, ze złym ich utrzymaniem, z niszczeniem ich przez karygodną niedbałość. Trzeba np. wydać walkę zrucaniu dużych bloków na taśmy, co powoduje ich niszczenie. Trzeba sobie zdać sprawę, że żadna produkcja maszyn i urządzeń nie wystarczy, o ile w parze z jej wzrostem nie będzie szło lepsze wykorzystanie maszyn, lepsza ich konserwacja i likwidacja barbarzyńskiego stosunku do maszyn i urządzeń górnictwa.

Jeżeli pracownicy przemysłu węglowego i jego kierownicy zrozumieją te zadania, to szybciej zostaną przewyższone nasze trudności i szybciej będzie rosła produkcja.

3. Szereg naszych kopalń przeżywa obecnie trudności w dziedzinie zaopatrzenia materiałowego, chociaż wszyscy stwierdzają, że zaopatrzenie to poprawia się. Jasne jest, że dla wzmocnienia i poprawy zaopatrzenia materiałowego, które zależne jest od wielu czynników, od produkcji wielu gałęzi przemysłu, od dostatecznej ilości wielu tego zaopatrzenia i jego poprawienia państwo będzie robiło wszystko co należy. Ale to nie wyczerpuje zagadnienia. Wiadomo, że mamy w przemyśle węglowym wiele wypadków rażącego marnotrawstwa materiałów, wiele wypadków złe postawionej gospodarki materiałowej. Na wielu kopalniach marnuje się drewno, marnują się znaczne ilości taśmy, poniewierają się wielkie ilości złomu stalowego, blach, lutni. Na dole leżą znaczne ilości odpadów, wymagających naprawy, znaczne ilości sprzętu, szyn, rur, części urządzeń itd.

Trzeba, aby wszyscy pracownicy przemysłu węglowego i kierownicy przemysłu węglowego zrozumieli, że należy podnieść gospodarkę materiałową na wyższy poziom, zlikwidować marnotrawstwo materiałowe. Wtedy szybciej będą przewyższone nasze trudności i szybciej będzie rosła produkcja.

4. Wiadomo, że jedna z trudności przemysłu węglowego jest fakt, że niektóre kopalnie nie posiadają dostatecznej ilości stałej siły roboczej. Po to, żeby te braki uzupełnić, trzeba stworzyć dla stałej siły roboczej odpowiednie warunki mieszkaniowe. Wymaga to olbrzymich środków i wymaga czasu.

Rząd uchwalil plan inwestycyjny, który przewiduje, że przemysł węglowy otrzyma w roku 1953 ponad 9 tys. izb, a w roku 1954 około 18 tys. izb. Przy tym wysiłku inwestycyjnym możliwe jest i konieczne w przeciągu 2-3 lat zapewnienie przemysłowi węglowemu dostatecznej bazy mieszkaniowej dla pełnego uzupełnienia brakującej stałej siły roboczej.

Alto, rzecz jasna, nie wystarczy. Trzeba, aby przemysł węglowy posiadanym funduszem mieszkaniowym,

który się stale rozszerza, gospodarował w sposób celowy i racjonalny, aby mieszkania stały się w rękach przemysłu węglowego instrumentem dla sformowania stałej załogi, aby nie rozpyływały się między palcami, aby nie były zajmowane przez bumelantów, nierobów, warcholów.

Jeżeli pracownicy przemysłu węglowego i jego kierownicy zrozumieją to zadanie, to szybciej przewyższymy nasze trudności i szybciej będzie rosła produkcja.

5. Największym niebezpieczeństwem w przemyśle węglowym, największym wrogiem wykonania planu, największym wrogiem górników jest istniejący jeszcze w wielu miejscach zły stan dyscypliny pracy. Fakt jest, że mamy jeszcze bardzo dużo wypadków absencji nie usprawiedliwionej. Fakt jest, że ta absencja wzmaga się, np. po wypłacie premii, że nie po to państwo dało górnikom, zwłaszcza, jeśli się zważy, jaką spuszczając otrzymała Polska Ludowa po poprzednich gospodarzach, po kapitalistach. Kapitaliści baroni węgla prowadzili rabunkową gospodarkę w węgla, grabili często bogactwa węglowe nie troszcząc się o przyszłość przemysłu węglowego. Świadczy o tym te liczne trudności w eksploatacji pokładów węglowych, które są jeszcze dziś wynikiem tej rabunkowej gospodarki.

Fakt jest, że czas pracy nie jest dostatecznie wykorzystany i że mamy częste wypadki schodzenia z pracy przed terminem. Ten stan rzeczy nie może być tolerowany. Nad wykorzystaniem czasu pracy musi być ustanowiona żelazna kontrola. Schodzenie z pracy przed terminem musi być absolutnie wykluczone.

Fakt jest, że szereg kopalń pracuje u nas nierytmicznie, że w początkach miesiąca praca idzie ospale, „jak śnieg“, i dopiero w końcu miesiąca następuje mobilizacja, powodująca często konieczność nadmiernej wysiłku.

Z tym stanem rzeczy też trzeba skończyć i już od 1. lutego praca musi iść równomiernie i rytmicznie.

Trzeba, żeby wszyscy górnicy, technicy, inżynierowie zrozumieli, że największym ich wrogiem jest zła dyscyplina pracy.

Trzeba, żeby wszyscy zrozumieli, że liberalizm, tolerancja, stosunek wobec tych, którzy łamią dyscyplinę pracy, jest przestępstwem wobec państwa, wobec klasy robotniczej, wobec interesów górników, wobec potrzeb narodu.

Jeżeli wszyscy to dostatecznie zrozumieją i wyściągną z tego należyte wnioski, to wiele naszych trudności zostanie szybciej przewyższonych i szybciej będzie rosła produkcja.

6. Z wielu naszych kopalń napływają skargi na złą organizację pracy na to, że górnicy nie mogą wydobywać tyle węgla, ile potrzeba, że wiodą na szereg wad organizację pracy. Te skargi są bardzo często uzasadnione. Ale trzeba zrozumieć, jaka jest przyczyna tych braków.

Po to, by organizacja pracy była dobra, trzeba, żeby istniała wyrobiona, wyszkolona, posiadająca fachowe wiadomości kadra organizatorów pracy, ciesząca się pełnym zaufaniem i autorytetem wśród załogi. A ktoż to są organizatorzy pracy w przemyśle węglowym? Jest to dobor, niższy, średni i wyższy. Trzeba stwierdzić, że dobor w przemyśle węglowym nie odgrywa jeszcze w pełni roli właściwego, energicznego, zdecydowanego kierownika procesów produkcji na wszystkich jej szczeblach.

W tej dziedzinie konieczny jest jak najszybszy przełom, jako jeden z najważniejszych czynników zabezpieczenia wykonania planu.

Górnictwo to wielka armia, a dobor to podoficerowie, młodsi oficerowie, starsi oficerowie tej armii.

W armii musi być dyscyplina. Bez dyscypliny armia traci swą siłę bojową. W górnictwie musi być dyscyplina. Rzetelność, świadomość, twarde, górnicze dyscypliny. Bez tego górnictwo nie wykona wielkich zadań, jakie przed nim stoją. W armii musi być szacunek do dowódcy. Bez szacunku do dowódcy nie ma armii. W górnictwie musi być szacunek do dozoru, który stanowi kadrę dowódczą przemysłu węglowego. Bez szacunku do dozoru, bez wzmocnienia jego autorytetu, górnictwo nie wykona wielkich zadań produkcyjnych, które przed nim stoją.

W armii musi być posłuch dla rozkazu dowódcy. W armii nie można lekceważyć rozkazu dowódcy. Bez tego armia nie ma siły bojowej. W górnictwie musi być posłuch dla poleceń i rozkazów dozoru niższego, średniego i starszego. Bez tego górnictwo nie wykona wielkich zadań, które przed nim stoją.

Są to wszystkie prawdy elementarne, ale nie wszędzie dostatecznie zrozumiane. A ten, kto tych prawd nie rozumie i nie stosuje, ten dźla na szkodę przemysłu węglowego i państwa.

Jakim warunkom powinien odpowiadać dobor? Czego od niego wymaga państwo, rząd, klasa robotnicza?

PO PIERWSZE: dobor powinien być troskliwy o robotnika, o jego warunki pracy, o jego warunki życia, o jego bezpieczeństwo, dobor powinien być koleżeński w stosunku do robotnika, tak jak w naszej ludowej armii podoficer i oficer jest koleżeński w stosunku do żołnierza.

Zadania organizacji partyjnych w przemyśle węglowym

TOWARZYSZE!

Partia kieruje budownictwem socjalistycznym w naszym kraju, ona właśnie otwiera drogę, po której idziemy, wskazuje cel, który pragniemy osiągnąć, polska klasa robotnicza, a wraz z nią, i pod jej przewodnictwem, cały naród polski. Partia mobilizuje i organizuje mas pracujących do wykonania zadań, które warunkują szybkie uprzemysłowanie kraju, przebudowę naszego rolnictwa, likwidację wiekowego zacofania, zabezpieczenie stałego wzrostu dobrobytu i kultury całego narodu. Są to zadania wielkie, doniosłe, jakkolwiek niełatwe. Osiągnąć je można tylko wówczas, gdy organizacja partyjna jest nastawiona bojowo, gdy nie poddaje się nastrojom samopuszkożenia, gdy nie ulega wpływom zbluznionego i laleńczego ideologicznego obcego elementu. Organizacja partyjna musi być dostatecznie czujna i sprawna, przyswajając sobie nieustannie leninowsko-stalinowskie zasady strategii i taktyki. Zadania swoje partia musi wypełnić wówczas, gdy aktywnie i szczerze partyjne nie tylko owładną nauką marksizmu-leninizmu, ale potrafią swą wiedzę społeczną i ideologiczną przekazywać jak najszerzej masom pracującym. Najgorzszym wrogiem każdej organizacji partyjnej jest oportunistyczne samozadowolenie i uleganie nastrojom wygodnictwa. Bojowa organizacja partyjna winna promieniować na masy pracujące swą głęboką ideowością, potęgą, a za sobą przykładami poświęcenia, ofiarności i patriotyzmu aktywnego partyjnego, będącymi podstawą jego autorytetu, budzić w masach niezłomną ufność do partii, która, jak mówił z dumą o swej partii Lenin, jest rozumem, sumieniem i honorem klasy robotniczej.

Mamy w naszych zagłębiach węglowych idealowo zaopatrzoną i bojową organizację partyjną, mamy dziesiątki tysięcy partyjników wspaniałych, bohaterskich, rewolucyjnym tradycjom naszych czerwonych górników, oddanych budowniczych socjalizmu.

Jest to olbrzymia siła, oparta przede wszystkim na jej wielkim ładunku ideowym. Dlatego troska o poziom ideowy partyjników, troska o pracę wychowawczą, masowo-polityczną, o jak największe promieniowanie naszej partii jest podstawowym zadaniem organizacji partyjnych.

Abiśmy naszych organizacji partyjnych rosną, aby mogły sprostać swym zadaniom, aby mogły w pełni realizować swą zaszczepioną rolę — organizację partyjną winny zmniejszać się politycznie i zwalczać dwie niebezpieczne tendencje:

PO DRUGIE: dobor powinien być wymagający, powściągliwy, przestrzegający wszystkich przepisów górniczych, wszystkich obowiązków dyscypliny, powinien dążyć do podwyższenia wykonania tych obowiązków i wszystkich zadań produkcyjnych.

PO TRZECIE: dobor powinien mieć odpowiednią wiedzę fachową i na niej budować swój autorytet.

PO CZWARTE: dobor powinien mieć odpowiednią postawę i poziom polityczny i na nim budować swój autorytet.

PO PIĄTE: dobor musi strzec swojego autorytetu, swojej godności dowódcy, albowiem ten, kto nie troszczy się o to, aby jego rozkazy były ściśle i rzetelnie wykonywane, ten nie zasługuje na miano dowódcy.

A więc dobor powinien być prosty i skromny w obścu z ludźmi jemu podległymi, koleżeński, ale jednocześnie wymagający twardo dyscypliny, przestrzegania przepisów i normalnej produkcji.

Czy nasz dobor odpowiada tym wszystkim warunkom obecnie? Nie. Jeszcze nie odpowiada. Ma jeszcze szereg braków, które powinny być jak najszybciej przezwyciężone. Wymagamy do dozoru dużo młodych ludzi, nie posiadających dostatecznej wiedzy fachowej. Trzeba pomóc im jak najprędzej te wiedzy zdobyć i pogłębić. Mamy w górnictwie kadre starszych ludzi, którzy są pierwszorzędni fachowcami, fachowcami, których może nam pozbawić niebieda kraj. Ci fachowcy winni pamiętać, że aby nie stracić swoich kwalifikacji winni iść z postępem, winni rozszerzać swój horyzont fachowy i polityczny. Trzeba zorganizować szybkie doszkolenie dozoru pod względem fachowym, zwłaszcza młodego dozoru, szybkie przejmowanie wiedzy, umiejętności od starej kadry.

Wiadomo, że dowódcą musi mieć szeroki horyzont myślowy, że musi rozumieć, co się dzieje w kraju i na świecie, że musi być politycznie wykształcony, musi się orientować w skomplikowanych i trudnych zagadnieniach politycznych. Bez tego straci kierunek i busole w swym postępowaniu jako dowódca. Odnosi się to w pełni do kadry naszego dozoru, do dowódców kadry górnictwa.

Wychowawcą politycznym narodu, mas pracujących, klasy robotniczej jest nasza partia. Nasza partia winna się czuć szczególnie odpowiedzialną za poziom polityczny kierowników procesów produkcji, a więc za poziom polityczny niższego, średniego i wyższego dozoru zarówno partyjnego, jak i bezpartyjnego. Wymaga to specjalnych form pracy politycznej i partyjnej wśród dozoru.

Może powstać pytanie — skoro dobor stanowi kadrę dowódczą, to czy dobor winien podlegać krytyce?

Nasza zasada jest, że bez krytyki nie można iść z postępem, że krytyka to szkoła życia, że krytyka to warunek przewyższenia błędów. Ale jest różna krytyka. Istnieje krytyka twórcza i krytyka złośliwa.

Pierwsza jest pomocą w naszym rozwoju, druga przeszkodą. Pierwsza popiera i budujemy, popiera, druga zwalcza i bedziemy zwalczać. Krytyka nie powinna gościć w autorytecie człowieka, w autorytecie dowódcy. Krytyka winna podlegać człowiekowi w górę, a nie spychać go w dół.

O tym wszyscy muszą pamiętać i przestrzegać tej zasady w swojej działalności.

Z drugiej strony prawdziwy kierownik, prawdziwy dowódca nie boi się krytyki i kontroli ze strony mas, ze strony poszczególnych ogniw organizacji społecznych, gdyż taka twórcza krytyka jest dowodem jego wzrostu. Krytyka to głos mas, a Lenin i Stalin wielokrotnie wskazywali na to, że zadaniem kierownictwa jest nie tylko uczyć, wychowywać, organizować mas, ale i uczyć się od mas, liczyć się z ich głosem, przysłuchiwać się ich opinii, która jest często najlepszym barometrem, wskazującym na błędność lub słuszność naszego postępowania.

Musimy na odcinku dozoru i stosunku załóg robotniczych, organizacji związkowych i organizacji partyjnych do dozoru dokonać jak najprędzej przełomu.

Dozor winien jak najenergiczniej podnosić swoje wiadomości fachowe i rozszerzać swój horyzont polityczny. Dozor musi jak najszybciej uświadomić sobie swą dowódczą rolę, która w naszych warunkach polega na łączeniu koleżeńskości, prostoty i skromności z twardym przestrzeganiem dyscypliny.

Wszyscy muszą zrozumieć, że bez szacunku i posłuszeństwa dla dozoru nie będzie postępu w górnictwie.

Partia musi się czuć w pełni odpowiedzialną za autorytet, wiadomości fachowe i świadomości polityczną dozoru.

Krytyka twórcza winna się rozwijać i poszerzać. Krytyka w żadnym razie nie powinna być zamieniana w złośliwość i bezpodstawną, seklarską i bezczelną szynkany, które winny być jak najostrej zwalczane.

Jeżeli wszyscy pracownicy przemysłu węglowego i jego kierownicy zrozumieją te zadania, to przełom na odcinku wartości fachowej i politycznej dozoru i jego autorytetu zostanie dokonany i szybciej przewyższymy nasze trudności, szybciej będzie rosła produkcja.

Jedną z nich można by określić jako uciekanie do tzw. „czystej polityki“, tzn. polityki oderwanej od produkcji, oderwanej od troski o codzienne sprawy i potrzeby kopalni, bez obłaski o kłopoty robotnika w jego pracy i w jego życiu, a więc polityki wywołującej z żywej treści marksizmu-leninizmu, z jego konkretnie ofensywności. Jest to „polityka“ w cudzysłowie, „polityka frazesu“, która przestaje być proletariacką polityką, a staje się seklarską frazeologią.

Drugą tendencją, nie mniej niebezpieczną, jest zasklepianie się w tzw. „czystej produkcji“ bez polityki, tzn. ciastny praktyczny, nie widzący perspektyw, gubiący z oczu cel i kierunek drogi, oportunistyczny, odrywający się od ideologii i ogólnych zadań społecznych. A wszelka ciastnota jest nie tylko społecznie szkodliwa, ale musi w rezultacie przynieść szkodę również i zadanom produkcji, a „uciekanie od polityki“ ma także swoją niedorzeczność wymowę polityczną.

Jednym z przejawów tych niebezpiecznych tendencji jest niewłaściwy stosunek niektórych organizacji partyjnych do tak ważnego zagadnienia, jak współzawodnictwo socjalistyczne w przemyśle węglowym. We współzawodnictwie i poprzez współzawodnictwo pracy klasa robotnicza wyraża czynem swój stosunek do polityki partii i władzy ludowej, wywiera swój wpływ na przyspieszenie tempa marszu naprzód — ku socjalizmowi. Ale współzawodnictwo socjalistyczne wymaga zorganizowania, kierownictwa, systematycznej analizy jego wyników, wymaga od partii i masowych organizacji społecznych nieustannej inicjatywy i troski o rozwój coraz to nowych form współzawodnictwa, o rozszerzenie jego zasięgu i rozmachu. A tymczasem obserwujemy — na odwrót — w szeregu kopalni, na przestrzeni ubiegłego roku, spadek współzawodnictwa i szczególnie niepokojące objawy braku zainteresowania inicjatywą górników i samym rozwojem współzawodnictwa ze strony podstawowych organizacji partyjnych, ze strony administracji kopalni, ze strony związków zawodowych, które szczególnie właśnie na tym polu winny rozwijać swą aktywność. Należy jak najszybciej zerwać z tymi nastrojami bierności, jakie poczynają się ujawniać w tej dziedzinie.

Nie mniej złym objawem w działalności wielu organizacji partyjnych jest niewłaściwy stosunek do młodzieży, która coraz licznie wypełnia dół szeregi i nowe kadry nasze-

(Dokończenie na str. 3)

Dokończenie przemówienia

Przewodniczącego KC PZPR,
Prezesa Rady Ministrów,
tow. Bolesława Bieruła

go górnictwa. Opieka organizacji partyjnych i jej kierownictwa nad ZMP jest niedostateczna, aktywność tej organizacji młodzieżowej w górnictwie pozostaje daleko w tyle od potrzeb młodzieży i wymagań, jakie stawia przed nią młodzieżowa organizacja przemysłu węgla.

Nie można zabezpieczyć szybkiego rozwoju przemysłu węgla bez szerokiego przyrzutu nowych, młodych kadr do górnictwa, bez wzbudzenia wśród całej młodzieży zrozumienia wielkiej roli i wagi naszego przemysłu węgla w budownictwie socjalizmu. Wszystkie nasze organizacje partyjne muszą dokonać poważnego przełomu w dziedzinie pracy i opieki nad młodzieżą, pomocy dla jej organizacji — jeśli chcemy wykonać pomyślnie zadania w przemyśle węgla.

Jednym z najważniejszych warunków prawidłowego kierownictwa partii jest właściwa polityka kadr. Złym objawem w górnictwie jest wielka plynność siły roboczej. Musimy energicznie walczyć z plynnością siły roboczej, kierując się wskazaniami VII Plenum KC. Ale nie możemy zapominać, że również złym objawem, niebezpiecznym dla górnictwa, jest plynność kadr kierowniczych. Prawidłowe kierownictwo partii w tej sprawie posiada decydujące znaczenie. Ludzi trzeba właściwie ustawiać, przesuwając i zmieniać, ale nie można ich przesuwować i zmieniać nieustannie, lekkożylnie. Trzeba pamiętać, że każda zmiana kierownictwa, to wstrząs dla zakładu pracy, to dość długi zwykły okres opanowywania przez nowe kierownictwo konkretnych zadań w nowych warunkach. Ustawicznie zmieniane kadry kierownicze nie są w stanie skupić się na swych zadaniach, które wymagają poznania ludzi i specyficznych dla danego zakładu pracy stosunków.

Bolowa organizacja partyjna musi w obecnej sytuacji nieustannie zaostrzać swą czujność i umieć szybko dostrzec wroga, nie tylko lawnowy, ale i zamaskowany, usuwać ich w porę, unieszkodliwiać. Ale równocześnie musi ona jak najbardziej budzić i wzbudzać w ludziach w swych własnych szeregach — a zwłaszcza walczyć energicznie z tendencjami sekcjonalizmu, w stosunku do doboru, w stosunku do kadr technicznych.

Należy również, aby kierownictwa partyjne kopalni nauczyły się właściwych form kierownictwa. Aby uniknąć komenderowania, zastępowania pracy wychowawczą, propagandową, masowo-polityczną przez administrację, przekazywanie, by co dzień doskonalili umiejętność wytrwałego, cierpliwego i roztępnego naświetlania zadań i polityki partii.

Organizacja partyjna województwa katowickiego wykazała już nieraz wysoką ofiarność i duży talent organizacyjny, umiejętność walki z przeszkodami i trudnościami. Cieszy się ona wielkim zaufaniem szerokich mas pracujących zagłębia węgla, zdobyła wśród tych mas poważny autorytet i szacunek i przyczyniła się do wytworzenia się w masach przekonania o słuszności polityki naszej partii i władzy ludowej. Niewątpliwie okazała się ona zdolna do takiego ustawienia całokształtu swej pracy, aby zabezpieczyć w pełni wykonanie stojących przed nią zadań. Potwierdza to m. in. wyniki mobilizacji styczniowej w przemyśle węgla, mobilizacji kierowanej i przeprowadzonej przez organizację partyjną. Wynikiem tej mobilizacji jest wykonanie planu wydobycia w styczniu, który — jak widać — mimo początkowych trudności i niedoboru — został osiągnięty.

Uważam za swój obowiązek wyrazić w imieniu partii i rządu gorące uznanie i podziękowanie całej braci górniczej za ten wysiłek i sukces.

Szeroką kopalnię, która w pierwszej połowie stycznia nie wykonywała planu, w rezultacie mobilizacji, kierownictwa i organizacji partyjnej osiągnęło w drugiej połowie stycznia znaczną poprawę wydobycia dziennego. W uznaniu ofiarnej i pełnej poświęcenia pracy załóg i dozoru tych kopalni, rząd przychylił się do wniosku Ministerstwa Górnictwa, aby nie bacił na niewykonanie planu miesięcznego, jako całoci, przyznał w drodze wyjątkowej i jednorazowej tym kopalniom premię produkcyjną za drugą połowę stycznia.

TOWARZYSZE!

Plan — to prawo niezłomne państwa budującego socjalizm. Wykonanie zadań planowych — to najwyższy obowiązek każdego robotnika, technika, inżyniera, kierownika. Obowiązek ten musi utrwalic się w świadomości każdego z nas jako prawo, którego nie wolno łamać.

Wierzę głęboko, że plan lutowy w przemyśle węgla będzie wykonywany codziennie od pierwszych dni miesiąca. Trzeba skończyć raz na zawsze ze złym zwyczajem przesuwania zadań produkcyjnych na jutro, na ostatnie dni miesiąca. Wierzę głęboko, że przeszkody dotychczasowe w wykonywaniu zadań produkcyjnych zostaną przez was, towarzysze, szybko przezwyciężone i plan tegoroczny, zgodnie z tradycją poprzednich lat Polski Ludowej, będzie wykonany przez milijony was ojczyznę braci górniczą.

Zycząc wam, towarzysze, sukcesów i powodzenia w tej pracy.

Ogólnolódzki zlot młodych patriotów

(Dokończenie ze str. 1)

przed wyprawą doświadczeń. Dobrze rozwijało się współzawodnictwo w ostatnim kwartale w przemyśle odzieżowym.



Z życzeniami owocnych obrotów z kwiatami przybyła na Zlot delegacja młodzieży harcerskiej. NA ZDJĘCIU: harcerz M. Amptulicz trzyma bukiet kwiatów wiceprzewodniczącej ZŁ ZMP, Henryjcie Mikul. Fot. — Maks Szanibau

metallurgy, dzielnicy i w budownictwie. Do osiągniętych, oprócz rozwijającego się wegnarzakładowego ruchu pionierskiego, w znacznym stopniu przyczyniło się szkolenie ideologiczne, którego przedmiotem były materiały XIX Zjazdu KPZR. Młodzież przekonała się, jak wielkie znaczenie dla rozwoju kraju posiada wykonywanie planów produkcyjnych.

Tow. Lewandowski na zakończenie referatu stwierdził, że osiągnięcia swe zawdzięcza młodzieży kierownictwu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Niech więc nasz ukończony towarzyszy Bieruła — Towarzyszu Bieruła! — towarzyszy hura! Okrzyki te, wznoszone

Krajowa Narada Kobiet Wiejskich — przodujących w hodowli

W DNIU I LUTEGO BR. ODBYŁA SIĘ W WARSZAWIE KRAJOWA NARADA KOBIET WIEJSKICH, PRZODUJĄCYCH W HODOWLI, ZWOŁANA PRZEZ ZARZĄD GŁÓWNE ZWIĄZKU SAMOPOMOCY CHŁOPSKIEJ I LIGI KOBIET.

Wśród blisko 200 uczestniczek tej narady ogromną większość stanowiły kobiety, wyróżnione za poważne osiągnięcia w konkursie o tytuł przodującej w hodowli gospodyni i przodującej Kola Gospodyń, zorganizowanym w jub. roku przez ZSCh wspólnie z Ligą Kobiet.

Dulles i Stassen rozpoczęli podróż inspekcyjną po Europie zachodniej

RZYM, 1. 2.

W sobotę rano przybyli samolotem do Rzymu: nowy sekretarz stanu USA John Foster Dulles i dyrektor „Urzędu Bezpieczeństwa Wewnętrznego” (MSA) Harold Stassen.

W ten sposób rozpoczęli oni podróż inspekcyjną po krajach Europy zachodniej, by przekonać się na miejscu o stopniu realizacji planów bloku atlantyckiego w tych krajach i wywrzeć bezpośredni nacisk na odnośne rządy. W ciągu 9 dni Dulles w towarzysztwie Stassena odwiedzi ma 7 stolic europejskich z Londynem włącznie. Przedstawiciele nowego rządu amerykańskiego udadzą się również do Bonn.

Przygrywką do tej podróży inspekcyjnej było niedawno przemówienie Dullesa, przyjęte bardzo oziębie przez prasę i czynniki oficjalne państw zachodnio — europejskich.

W przemówieniu tym Dulles rzucił wręcz ultimatum pod adresem zachodnio — europejskich aliantów USA, ostrzegając ich, że muszą podjąć kroki, aby przyspieszyć dyktando Waszyngtonu w sprawie „zjednoczenia” Europy i powołania do życia „armii europejskiej”, inaczej bowiem Stany Zjednoczone zaprzestają swojej „pomocy”. Nie mówiąc już o prasie postępowej, która przyjęła brutalne oświadczenie Dullesa z najwyższym oburzeniem, również dzienniki skądinąd proamerykańskie zamieszczały liczne krytyczne komentarze na ten temat. Słowa Dullesa zrozumiano jako pogroźkę i próbę szantażu. Do oświadczenia amerykańskiego sekretarza stanu ustosunkowały się też krytycznie kółka oficjalne.

Na naradzie, której przewodniczyła Alicja Musiałowa, przewodnicząca Zarządu Głównego Ligi Kobiet, przybył serdecznie witany minister Rolnictwa — Jan Dąb-Kociol. W obradach brał również udział przedstawiciel KC PZPR i NKW ZSL.

Głównym przedmiotem obrad narady była sprawa dalszego rozwoju hodowli w naszym kraju, a przede wszystkim omówienie zadań, jakie w tej ważnej dziedzinie produkcji rolniczej mają do spełnienia przodujące w hodowli gospodynie.

W czasie narady minister Rolnictwa — Jan Dąb-Kociol wygłosił referat, w którym, w świetle ważnych i trudnych zadań, stojących przed rolnictwem w czwartym roku Planu 6-letniego, omówił m. in. wielką rolę kobiet wiejskich w walce o podniesienie produkcji rolnej, zwłaszcza w dziedzinie hodowli.

W drugim referacie, wiceprezes Zarządu Głównego ZSCh — Pizioń, dokonał analizy przebiegu i wyników zeszłorocznego konkursu hodowlanego, który okazał się skuteczną formą współzawodnictwa w walce o ilościowy i jakościowy wzrost hodowli. Jednocześnie omówił on zadania, jakie stawia przed uczestniczkami narady — przodownicami w hodowli organizacją podobnego konkursu w roku bieżącym.

Niezwykłe uroczyste charakter miało wręczenie odznaczeń gospodyniom, które uzyskały szczególnie dobre wyniki w konkursie hodowlanym.

Wśród burzliwej, długotrwałej owoacji, uczestniczki narady uchwaliły wysłanie listu do Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruła.

DZIEŃ ŁÓDZI

PREMIERA W TEATRZE NOWYM

W czwartek, 5 lutego, w Państwowym Teatrze Nowym odbędzie się premiera komedii Wojciecha Bogusławskiego pt. „Henryk VI na łowach”. Bilety na premierę i następne przedstawienia są do nabycia w „Orbisie”, ul. Piotrkowska 68 i w kasie teatru.

WAZNE DLA UCZESTNIKÓW KONKURSU „PRZYJACIOŁKI”

Redakcja „Przyjaciółki” i Centrala Odpowiedi Użytkowych ze względu na ciągłe napływające jeszcze rozwiązania konkursowe, przedłużają termin składania kuponów na konkurs do dnia 15 lutego br.

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA — godz. 15

„Dyrektor”, godz. 19 — „Pukownik Foster”. Pozostałe teatry nieczynne.

BALTYK — „Droga nadziei” — godz. 15, 17, 21

GŁYNIA — Program filmów dokumentalnych i kulturalno-oświatowych: „Radziecka Grupa” — godz. 18. PKF 553. „Ostatni Mobilant” — godz. 20. Program dla najmłodszych: „Zasadził dziadek rzepę”, „Mi się kula”, „Była sobie mrowka” — godz. 16, 17.

MELOD GWARDIA — „Cztery serca” — godz. 16, 18, 20

MUZA — „O 8 wieczorem po wojnie” — godz. 18, 20.

PIONIER — „Dziewczyna z baletu” — godz. 17, 19

POLONIA — „Skandal w Clocheville” — godz. 16, 18, 20.

PRZEDWIOSNIE — „Wesołe zady” — godz. 18, 20

1 MAJA — „Mury Malapagi” — godz. 17, 19.

REKORD — „Pod niebem Sycylii” — godz. 16, 18, 20

ROMA — „Wilhelm Tell” — godz. 18, 20.

SOJUSZ — „Zareczny Korinny Schmidt” — godz. 18, 20

STYLIZY — Nieczynny z powodu remontu.

SWIT — „Cienie na torach” — dod. „Zera” — godz. 18, 20

TATHY — „Cywil na stadionie” — godz. 16, 18, 20.

WISLA — „Fanfan Tullpan” — godz. 16, 18, 20

WŁOKNIARZ — „Fanfan Tullpan” — godz. 17, 19, 21.

WOLNOSC — „Droga nadziei” — godz. 14, 16, 18, 20

ZACHĘTA — „Przybrana córka” — godz. 18, 20.

Świat ciagu doby

CZECHOSŁOWACJA WYSTĄPIŁA Z UNESKO

Ambasada Republiki Czechosłowackiej w Paryżu przekazała 29 stycznia generalnej dyrekcji UNESCO pismo stwierdzające, że Republika Czechosłowacka wypowiada się z tej organizacji. Decyzja ta umotywowana została faktem, że UNESCO nie spełnia swych właściwych zadań, a zwłaszcza roli specjalnego organu ONZ do spraw oświaty, nauki i kultury.

STRAJK PRACOWNIKÓW KOMUNIKACJI MIEJSKIEJ WE WŁOSZACH

W niedzielę w południe rozpoczęły się we wszystkich miastach włoskich strajki pracowników tramwajów i autobusów pod hasłem walki o poprawę warunków bytu. W strajku wzięli udział członkowie wszystkich organizacji związkowych.

DEMONSTRACJA ROBOTNIKÓW PORTOWYCH W BREMIE

Agencja ADN donosi z Bremy, że odbyła się tam demonstracja 3.500 robotników miejscowych stoczni pod hasłem walki o poprawę warunków pracy. Demonstracja zakończyła się w spokojnym, regularnym przedsięwzięciu i polityce wewnętrznego rządu bremieńskiego.

STRASZLIWY SZTORM U WYBRZEŻY EUROPY ZACHODNIEJ

Agencja Reuters donosi o katastroficznych skutkach sztormu, który nawiał nad Morze Północne oraz wybrzeża Wielkiej Brytanii, Irlandii i Belgii.

Na pełnym morzu uległo awarii 18 statków. Zatonął m. in. parowiec brytyjski „Princess Victoria” (2.494 ton). Zginęło około 130 pasażerów. Zatonęły również stołki żeglarskie przy ujściu Tamizy, łódź podwodna „Sirdar”.

GŁÓD W INDIACH

Agencja TASS podaje z Delhi za dziennikiem „Hindustan Times”, że przedstawiciel władz w stanie Bombaj oświadczył: Jedną z przyczyn głodu jest stan głodowy.

W stanie Bombaj przeszło 65 milionów ludzi przynierza głodem.

NOWY RZĄD IRAKU

Agencja TASS z Bagdadu z dnia 29 stycznia ogłosiła, że w Bagdadzie dekretem królewskim o utworzeniu nowego rządu Iraku. Na czele rządu stał premier Dżamil Mafai, ministrem spraw zagranicznych został Tawfik Suweidi, ministrem obrony — Nuri Said.

ZEBRANIE KOŁA MŁODYCH LITERATÓW

Dnia 2 lutego, o godz. 18, w świetlicy Związku Literatów Polskich przy ul. Mickiewicza 8 odbędzie się zebranie Koła Młodych Literatów, na którym rozpatrywane będą kandydatury wstępujących do koła.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Obronności Stalingradu 15 Pabianicka 218. Jarcza 32, Stalina 50, Wroblewskiego 54, Kopernika 25, Piotrkowska 67, Plac Koscielnego 8, Al. Kosciuszki 48.

Dyżur północno-ginekologiczny: dzień od godz. 8 do 20 dyżur: Szpital im. dr H. Wolf, ul. Łąckiewicza 34 od godz. 20 do 8 rano im. Marii Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15.

RADIO

PROGRAM NA PONIEDZIAŁEK, 2 LUTEGO 1953 ROKU

Fala 230,1 m

7.55 WIADOMOŚCI PORANNE. 8.00 Muzyka rozrywkowa. 8.15 Program lokalny na dziś. 11.45 „Głos młodych”. 11.57 Sygnał i hejnał 12.04 DZIENNIK. 13.15 Koncert rozrywkowy w wykonaniu orkiestry rozgłośni radiowej PR. 14.05 Informacje 14.10 Dla klasy III — słuchowisko pt. „Zastop III oddział zębny”. 14.30 koncert solistów. 15.00 Słucha wschodnia. 15.10 Dla wychowawców przedszkoli. 15.15 Audycja dla chłopców. 15.30 Dla dzieci — słuchowisko pt. „Pastuszki”. 16.00 „Wschodnia Radiowa” — wykład z cyklu „Nauka o Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”. 16.20 Audycja z cyklu „Nasze sprawy” pt. „Co słychać”. 16.35 Omówienie programu muzycznego bieżącego tygodnia. 16.40 Redakcja skrytów F. Jan. 17.00 WIADOMOŚCI POPOŁUDNIOWE. 17.15 Koncert orkiestry mandolinistów LHP pod dyktando E. Cieluszy. 17.30 2 mikrofonem przez miasto i wieś”. 17.45 Raporty aktualny — Złot Młodych Przodowników — 17.55 Muzyka rozrywkowa. 18.10 „Siem dni sportu młodzieży”. 18.20 „Przeobrażamy”. 18.30 Odrobina „Fall 49”. 18.42 „Nasze chóry śpiewały”. 19.02 Utwory na harcie i karnet. 19.10 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Audycja literacka. 20.20 Koncert krakowskiej orkiestry PR. 21.00 DZIENNIK. 21.30 Muzyka taneczna. 22.00 Wschodnia Radiowa — wykład z cyklu „Ekonomia polityczna” (III). 22.20 Głosy: fragmenty opery „Człowiek z miedzi”. 23.30 Ostatnie wiadomości.

Historyczne zwycięstwo pod Stalingradem



J. W. Stalin, W. M. Molotow, K. J. Woroszyłow, A. S. Szezerbakow, A. M. Wasilewski, K. Rokossowski przy opracowywaniu planu okrążenia armii Paulusa w okolicy Stalingradu. (Reprodukcja obrazu artysty malarza K. Fiodorowa). Fot. — CAZ

Dziesięć lat temu, 2 lutego 1943 roku, Armia Radziecka ostatecznie rozbiła 330-tysięczne zgromadzenie wojsk hitlerowskich w rejonie Stalingradu. Zakończyła się trwająca 200 dni bitwa o Stalingrad.

Wielkie zwycięstwo Armii Radzieckiej powitali z radością wszyscy uczeni ludzie na kuli ziemskiej, szlusznie ocenając je jako epokowe wydarzenie na skalę światową.

Już zimą 1941-1942 roku Armia Radziecka, dowodzona przez największego stratega naszych czasów, Józefa Stalina, rozbiła wojska hitlerowskie pod Moskwą i rozwała tym samym mit o niezwyciężoności niemieckiej armii faszystowskiej. Partia Komunistyczna — siła kierownictwa patriotycznej walki narodu radzieckiego — zapewniła swą pracą organizatorską dalsze wzmocnienie zaplecza. W ciągu krótkiego okresu stworzony został w kraju wielki i szybko rozwijający się przemysł wojenny, który zaopatrywał armię w pierwszorzędny sprzęt bojowy.

Odmienny proces odbywał się w tym okresie w hitlerowskich Niemczech. Na skutek poważnej porażki pod Moskwą i związanych z tym olbrzymich strat, państwo Hitlera i jego armia znacznie osłabły. Wrogi nie miał już siły, by nacierać we wszystkich trzech podstawowych kierunkach — na północ, na połnoc i na frontie centralnym, jak czynił to w pierwszych miesiącach wojny. Jednakże był jeszcze dostatecznie silny, by zorganizować poważną ofensywę w jednym określonym kierunku.

Uzyskawszy przewagę w ludziach i sprzęcie na jednym odcinku frontu — południowo-zachodnim — wojska hitlerowskie przystąpiły w końcu czerwca 1942 roku do ofensywy. Kierując główne uderzenie na Stalingrad, hitlerowcy mieli na celu oskrzydlenie Moskwy ze wschodu, odcięcie jej od zaplecza wołańskiego i ułaskiego i zakończenie wojny zwycięstwem Moskwy w 1942 roku.

Wojska radzieckie bohatercko odparowały ataki nieprzyjaciela, posiadającego wielokrotnie przewagę siły i uderzeniowy plan, który przewidywał zajęcie Stalingradu „z marszu” do 25 lipca. Za cenę olbrzymich strat udało się jednak wrogowi — we wrześniu 1942 roku — zajęć przedpola Stalingradu, a następnie wdrzeć się na przedmieścia miasta.

Oceniając całą powagę sytuacji, towarzysze Stalin postawił przed wojskami radzieckimi zadanie — za wszelką cenę obronić Stalingrad, rozbić wroga. Wojska radzieckie z honorem wykonały to zadanie.

Bohaterska obrona Stalingradu stworzyła korzystne warunki dla zwycięskiej radzieckiej do rozstrzygnięcia, zwycięskiej kontrofensywy. 19 listopada 1942 roku Armia Radziecka rozpoczęła przeciwnatarcie pod Stalingradem.

Wojska radzieckie stopniowo zaciskały pierścienie okrążenia. W początkach stycznia 1943 roku sytuacja okrążonych wojsk wroga stała się beznadziejna. Dla uniknięcia zbytecznego przelewu krwi, dowództwo wojsk radzieckich postawiło w dn. 8. 1. 1943 r. okrzykiem 22 dywizjom niemieckim ultimatum, żądając natychmiastowej i bezwarunkowej kapitulacji.



STALINGRAD — żołnierze Armii Czerwonej odparują atak wojsk niemieckich — faszystowskich. Fot. — CAZ

PEŁ N. MAKIEJEW

